Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sobota 12 grudnia 1936 r. | Nr. 340

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Po dramacie londyńskim

Izba Gmin przyjęła ustawę o abdykacji króla Edwarda

LONDYN, 11. 12. Projekt ustawy o abdykacji króla Edwarda VIII został uchwalony w trzech czytaniach przez Izbę gmin, a następnie w trzech czytaniach przez Izbę lordów. Ustawa zatwierdzona została następnie przez króla, który tym samym o godz. 13.52 utracił tytuł królewski.

LONDYN, 11.12. W sobotę rano Edward Windsor opuścił aeroplanem Anglię. Prawdopodobnie uda się on do Włoch i zamieszka na razie w Amalfi, gdzie wynajęta ma być dla niego willa.

Nowy król, jako Jerzy VI proklamowany będzie w sobotę rano na specjalnym posiedzeniu tajnej rady królewskiej, które odbędzie się w pałacu św. Jakuba. Następnie proklamacja podana będzie publicznie w krużganku św. Jakuba oraz kilku innych miejscach Londynu podobnie, jak to było 21 stycznia, gdy ustępujący dziś król proklamowany był jako Edward VIII.

Koronacja króla Jerzego VI i jego małżonki królowej Elżbiety odbyć się ma 12 maja roku przysz. który to dzień był wyznaczony uprzednio na koronację Edwarda VIII.

IRLANDIA ZRYWA Z ANGLIĄ

LONDYN, 11.12. (tel. wł.) Jak donoszą z Dublina, prezydent Valera przedstawił dziś po południu w parlamencie projekt ustawy, zmieniającej konstytucję wolnego państwa Irlandii.

Projekt przewiduje wprawdzie uznanie nowego króla, ale równocześnie ogranicza w bardzo znacznym stopniu jego kompetencje.

Na przyszłość Irlandia tylko o tyle ma być związana z Wielką Brytanią, Australią, Kanadą, Nową Zelandią, Południową Afryką, oraz tylko o tyle uznaje króla, o ile chodzić będzie o wspólne cele.

Funkcje gubernatora generalnego zostaną przeniesione na przewodniczącego parlamentu, który w przyszłości podpisywać będzie projekty ustaw, i będzie miał prawo rozwiązania parlamentu. — De Valera, jako szef rządu przejmie pozostałe funkcje gubernatora generalnego.

Gdy projekt ten stanie się jutro wieczorem ustawą, Irlandia będzie miała w zakresie spraw wewnętrznych ustrój republikański, z utrzymaniem więzów z koroną w zakresie zagadnień zewnętrznych.

Gubernator generalny podpisze dziś wieczorem po raz ostatni projekt ustawy, znoszący jego stanowisko.

Rząd irlandzki nalega na to, ażeby projekt zmiany konstytucji przyjęty został jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Jak widać, Irlandia skorzystała ze sposobności, ażeby jeszcze bardziej rozluźnić swoje związki z Anglią i bardziej ze usamodzielnić się.

Na przyszłość więzy łączące ją z imperium brytyjskim będą bardzo słabe i opierać się będą raczej na dobrej woli wolnego Państwa niż na podstawach rzeczowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

„BOŻE CHROŃ KROLA"

Pożegnalna mowa b. króla Edwarda VIII

LONDYN, 11.12, tel. wł. Dziś o godzinie 23-ciej według czasu angielskiego wygłosił przemówienie b. król Edward VIII, który stwierdził na wstępie, że teraz już może przemawiać do narodu angielskiego i poddanych ludów, gdyż już konflikt konstytucyjny w Anglii został rozwiązany.

B. król Edward oznajmił, że na zaraniu swej młodości pracował dla dobra Anglii, lecz gdy przekonał się, że jego dawne stanowisko koliduje ze szczęściem osobistym, postanowił dla dobra Anglii zrzec się korony.

B. król wyraził zadowolenie, że następcą jego, brat ks. Yorku, który obeznany jest ze sprawami publicznymi i niewątpliwie da z siebie wszystko, aby Imperium Brytyjskie było tak potężne jak i za przodków jego.

B. monarcha niezwykle wzruszony zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że p. Simpson odradzała mu tego kroku, lecz nie mógł się cofnąć chcąc osiągnąć dla siebie wymarzone szczęście; dalej monarcha wyraził swą życzliwość dla premiera Baldwina, i zakończył swe przemówienie słowami: „Boże chroń króla".

ZAMIARY POLITYCZNE P. SIMPSON

PRAGA, 11.12. (tel. wł.) Praski „A Z" donosi, że premier Baldwin posiada dokumenty świadczące o politycznej działalności i politycznych zamiarach pani Simpson.

Z dokumentów tych wynika, że pani Simpson udało się w zupełności pozyskać b. króla Edwarda dla swych koncepcji politycznych, oraz, że pani Simpson występowała przeciwko Francji, a od pewnego czasu jest w ścisłym kontakcie z pewnymi kołami niemieckimi, — zwłaszcza z ambasadorem niemieckim w Londynie, p. Ribbentropem.

(Inne wiadomości z Londynu zamieszczamy na str. 3-ej — przyp. Red.).

Warszawa gości szefa sztabu

rumuńskiego

WARSZAWA, 11.12. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonovici złożył wizyty premierowi gen. Sławoj - Składkowskiemu, min. spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu, ministrowi spraw zagr. Beckowi, szefowi sztabu głównego gen. Stachiewiczowi i zastępcy szefa sztabu głównego.

O godz. 12.30 gen. Samsonovici złożył wieniec w Belwederze. W czasie tej uroczystości wystąpiła kompania honorowa oraz obecni byli: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Wieniawa-Długoszowski oraz wyżsi oficerowie W. P. Po złożeniu wieńca gen Samsonovici wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Muzeum Belwederskie. O godz. 13.20 gen. Samsonovici wpisał się do księgi audiencjonalnej na Zamku.

REFORMA LIGI NARODOW

WEDŁUG PROJEKTU RZĄDU POLSKIEGO

WARSZAWA, 11.12. (Tel. wł.) Min. spraw zagranicznych Beck przesłał do Ligi Narodów memorandum, zawierające uwagi na temat rozpoczętych przez Ligę prac nad reformą Paktu Ligi.

W piśmie moim z 18 września 1936 r. — głosi memorandum — stwierdziłem, że rząd polski uważa za przedwczesne sformułowanie propozycyj, dotyczących wprowadzenia w życie zasad Paktu Ligi Narodów i przedstawienia w obecnej chwili na piśmie zobowiązań, które by mógł zalecić zważywszy, że zdaniem rządu polskiego zagadnienie wykładni lub stosowania paktu Ligi Narodów mogłoby być dyskutowane w sposób bardziej praktyczny jedynie w atmosferze politycznej wolnej od ciężkich trosk w chwili obecnej.

Podtrzymując nadal ten punkt widzenia, rząd polski nie zamierza przedstawić w obecnej fazie dyskusji konkretnych rezultatów. Uważa jednak za wskazane, współdziałać w studiach prowadzonych przez Ligę Narodów, przedstawiając następujące uwagi: 1) Liga Narodów była pomyślana jako organizacja opierająca się na zasadzie powszechności. Zasada ta miała umożliwić Lidze zapewnienie współpracy między narodami i zagwarantowanie im pokoju i bezpieczeństwa. Niestety rzeczywistość dzisiejsza jest bardziej, niż kiedykolwiek daleka od tego ideału.

W tych warunkach istnieje obawa, że prace Ligi Narodów staną się teoretyczne i abstrakcyjne, podczas gdy najpoważniejsze zagadnienia życia międzynarodowego zostaną pominięte.

2) Rząd polski uważa, że zasada suwerenności państw stanowi fundament Ligi Naordów. Rząd polski uważa Ligę Narodów za organizację państw suwerennych i wolnych. Zasady suwerenności i swobodnej współpracy są zagwarantowane zasadą jednomyślności.

Dopóki Liga Narodów nie będzie miała możności zapewnienia swoim członkom korzyści, które stanowiłyby rzeczywisty ekwiwalent swych zobowiązań, dopóty należałoby się bardziej liczyć z tą nierównością zobowiązań międzynarodowych, która jest charakterystyczna dla położenia państw należących do Ligi Narodów i nienależących doń, i nie należałoby pogłębiać tej nierówności przez dążenie do rozszerzenia zobowiązań członków Ligi Narodów.

3) Pakt Ligi Narodów opiera się na równowadze 3 czynników bezpieczeństwa, a mianowicie na gwarancjach bezpieczeństwa, na procedurze pokojowego załatwiania sporów oraz na zapobieganie wojnie. Te trzy czynniki są bardzo ściśle ze sobą związane.

Widmo wojny domowej

we Francji

PARYŻ. 11.12. Sytuacja na północy jest poważna i rząd zdaje sobie doskonale z tego sprawę. Dowodem tego jest pośpieszny wyjazd do Lille ministra spraw wewnętrznych.

Związek pracodawców uprzedził go telegraficznie, że strajki na północy Francji grożą wybuchem wojny domowej.

Wszystko to obowiązani jesteśmy agitatorom komunistycznym — pisze „Intransigeant". — Masy robotnicze rozsądniejsze są, niż to przypuszczano i gdyby nie podniecenie ich przez prowokatorów pokój mógłby prędko zapanować.

Oczywiste jest, że został opracowany prawdziwy plan rewolucji i że ten plan stosowany jest stopniowo wbrew zaprzeczeniom, pochodzącym od wodzów partyjnych.

Jedyny sposób, który pozostał dla uniknięcia tej wojny domowej — na myśl o niej żywiej bije serce każdego Francuza — ten sposób powinien polegać na usunięciu agitatorów, którzy siłą zmuszają do strajkowania robotników pragnących jedynie pracować w spokoju.

Na froncie hiszpańskim

panuje spokój

SALAMANCA, 11.12. Rozgłośnia powstańcza donosi: Według doniesień z Vittoria statek rządowy, usiłujący dostarczyć żywność do Barcelony został ujęty przez okręty marynarki narodowej w odległości 150 mil od Balearów.

Krążownik „Canarias" zmusił ten statek do zawinięcia do portu Palma na Majorce, gdzie wyładowany został transport.

Eskadry narodowe zatopiły kilka statków sowieckich z transportami amunicji. Niektóre z nich płynęły pod flagą brytyjską..

Komunikat podkreśla, że w ten sposób blokada portów na morzu Śródziemnym realizuje się.

TALAVERA, 11.12. Korespondet agencji Havasa donosi, że na froncie madryckim w dalszym ciągu panuje spokój.

W ciągu ranka lotnicy powstańczy kontynuowali bombardowanie fortyfikacji stolicy.

Dziś przed południem

nastąpi proklamacja nowego króla

LONDYN, 11.12. — Koronacja nowego króla i królowej odbędzie się w tym samym terminie, w którym odbyć się miała koronacja króla Edwarda, to jest 12 maja przyszłego roku.

LONDYN, 11.12. — Uroczysta proklamacja następcy tronu księcia Yorku jako króla Jerzego VI zapowiedziana jest na sobotę przed południem.

LONDYN, 11.12 — Ze wszystkich stolic państw dominiów imperium nadeszły wiadomości, że tamtejsze gabinety bez zastrzeżeń aprobują akcję gabinetu angielskiego i że analogiczne akcje parlamentarne o abdykacji i sukcesji uchwalone zostaną przez parlamenty tych państw bez żadnej zwłoki.

PANI SIMPSON W CANNES

PARYŻ, 11.12. — Havas donosi z Cannes, że właściciel willi w której zatrzymała się p. Simpson, oświadczył, że pani Simpson pozostanie w Cannes aż do świąt Bożego Narodzenia.

FURIA REPORTERÓW W CANNES

CANNES, 11.12. — Po nadejściu wiadomości o abdykacji króla Edwarda, reporterzy oraz korespondenci przypuścili nowy szturm na willę Lou Vieu, w której zamieszkuje pani Simpson w celu uzyskania bliższych szczegółów, dotyczących dalszego rozwoju wypadków.

Pani Simpson pozostała jednakże dzisiaj przez cały dzień niewidzialną.

Właściciel willi mr. Roggers przyjął reporterów w imieniu pani Simpson, — przy czym oświadczył, że król Edward w najbliższym czasie nie przybędzie do Cannes. „Pani Simpson pozostanie tu nadal. Nie mogę jednak udzielić panom bliższych szczegółów co do jej dalszych planów".

Pokój pani Simpson, znajdujący się na górnym piętrze domu, pozostał przez cały dzisiejszy dzień nieoświetlony, z czego reporterzy wnoszą, że p. Simpson pozostawała przez cały dzień w towarzystwie gospodarzy.

WRAŻENIE W BERLINIE

BERLIN, 11.12. — Wiadomość o abdykacji króla Edwarda była dla szerokiego ogółu w Niemczech właściwie niespodzianką jako że prasa niemiecka zachowywała uporczywe milczenie o kryzysie królewskim w Anglii i nie wspominała o sprawie tej w ogóle ani słowem, przez cały ciąg trwania kryzysu.

Szerszy ogół nie wiedział więc nic aż do dziś, do chwili ogłoszenia wiadomości tej przez radio berlińskie w godzinach wieczornych.

Rezerwę swoją prasa niemiecka tłumaczy obecnie „poczuciem taktu i chęcią nie mieszania się do prywatnych spraw króla angielskiego".

Wobec tego jednak, że kryzys zakończył się abdykacją króla, a więc pociągnął za sobą konsekwencje wysoce polityczne, dziennik niemiecki oświadcza, że „został zwolniony z obowiązku milczenia".

Brak narazie jeszcze obszerniejszych komentarzy. Jedynie tylko w wydaniach nocnych kilku dzienników wyrażono między wierszami żal i ubolewanie z powodu usunięcia się z widowni politycznej króla Edwarda, który jak wiadomo, cieszył się tu ogromną sympatia.

KRÓL EDWARD POŚLUBI P. SIMPSON

LONDYN, 11.12. — Przed podpisaniem aktu abdykacji król Edward otrzymał formalne zapewnienie brata swego księcia Yorku, że jako przyszły król udzieli mu pozwolenia na poślubienie pani Simpson, po uzyskaniu przez tę ostatnią pełnego rozwodu.

14-letni chłopiec

ULEGŁ WYPADKOWI TRAMWAJOWEMU

Wczoraj w godzinach po południowych przy ul. Orlej na Pogoni miał miejsce wypadek tramwajowy, któremu uległ 14-letni Andrzej Ostałowski.

W chwili, gdy usiłował wsiąść do wozu poślizgnął się i wpadł pod koła, które obcięły mu palce u prawej nogi.

Chłopca przewieziono do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Dalsza poprawa

w stanie zdrowia Ojca świętego

CITTA DEL VATICANO, 11.12. — W stanie zdrowia Ojca św., jak donosi agencja Stefani, nastąpiła dalsza poprawa. W kołach watykańskich mają nadzieję, iż Ojciec św. będzie mógł wziąć udział w uroczystościach Bożego Narodzenia i przyjmie święte kolegium kardynałów.

CITTA DEL VATICANO, 11,12. — „Osservatore Romano" donosi, że Ojciec św. którego zdrowie stale się poprawia, opuścił dziś rano łóżko i wysłuchał mszy św. oraz przyjął Komunię św. Po mszy św. Papież dłuższy czas się modlił.

Lekarz prof. Milani zważywszy na lokalne schorzenie lewej nogi poradził Papieżowi dalsze przestrzeganie spoczynku.

Rankiem Papież przyjął sekretarza stanu kardynała Pacelli'ego, z którym odbył konferencję i załatwił szereg spraw bieżących.

Akta sprawy Grzeszolskiego

w Sądzie Najwyższym

WARSZAWA, 11.12. (tel. wł.) Akta sprawy Pawła Grzeszolskiego, oskarżonego o otrucie własnych dzieci i uniewinnionego przez Sąd Apelacyjny wskutek uchylenia wyroku pierwszej instancji, skazującego Grzeszolskiego na karę śmierci znalazły się obecnie w Sądzie Najwyższym wskutek wniesienia skargi kasacyjnej przez urząd prokuratorski.

Prezes drugiej Izby Karnej Sądu Najwyższego przed wyznaczeniem rozprawy, postępując w myśl przepisów, przekazał akta sprawy Grzeszolskiego pierwszemu prokuratorowi Sądu Najwyższego „celem złożenia oświadczenia, co do rozpoznania środków odwoławczych"

Do kompetencji więc pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego, należy decyzja o losie skargi kasacyjnej, złożonej przez urząd prokuratorski.

Może on oświadczyć, że skargę kasacyjną będzie popierał, jak również zrzec się poparcia jej w myśl art. 235 prawa o ustroju sądów powszechnych.

Decyzja prokuratora w tej mierze jeszcze nie zapadła.

Wznowienie rozprawy

przeciw Janinie Rutkowskiej

W dniu wczorajszym przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach została wznowiona sprawa Janiny Rutkowskiej, oskarżonej o zabójstwo swego męża na Rynku w Katowicach w jesieni ub. roku.

Jak wiadomo w pierwszej instancji Rutkowska została skazana na rok więzienia z zawieszeniem na lat 5 ze względu na wyjątkowe podłoże dokonanej zbrodni.

Podczas wczorajszego przewodu zeznawali lekarze-biegli, których orzeczenia zostały zbite przez obronę w osobach **mec. Pawełka z Sosnowca i adw Strzelczyka z Katowic.**

Z kolei zeznawał św. Nędza, post. PP., który aresztował Rutkowską po dokonaniu zbrodni. Świadek stwierdził że oskarżona była silnie wzburzona po dokonanej zbrodni, sama oddała rewolwer i pozwoliła się odprowadzić do komisariatu.

W związku z orzeczeniem lekarzy, obrońcy Rutkowskiej postawili wniosek, aby sprawę tą skierować do wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dla wydania opinii, czy oskarżona w chwili popełnienia zbrodni działała w zaburzeniu psychicznym, które wykluczało w niej zdolność kierowania swoim postępowaniem. Jak wiadomo Rutkowska była w okresie menstruacji.

Sąd przychylił się do tego wniosku, wobec czego rozprawa została odroczona.

Podkreślić należy, że tak w pierwszej instancji jak i w drugiej obronę wnoszą adw. Pawełek i adw. Strzelczyk. Powództwo cywilne — adw. Kuchta.

Posiedzenie

RADY LIGI NARODÓW

GENEWA, 11.12. — Dziś po południu odbyło się krótkie poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym ustalono, że na porządek dzienny obecnej sesji Rady wejdzie sprawa skargi rządu madryckiego oraz poruszona przez rząd turecki prawa sporu francusko-tureckiego.

GENEWA, 11.12. — Sekretariat Ligi Narodów opublikował depesze rządu francuskiego, w której tenże wyraża zgodę, aby poruszana przez rząd turecki sprawa sporu francusko-tureckiego weszła na porządek dzienny obecnej, nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

128 mil. ludności

ZAMIESZKUJE USA.

Zgodnie z ostatnim spisem ludności, w Stanach Zjednoczonych USA. liczą 128.429 milionów mieszkańców.

Przeciętny roczny przyrost ludności wynosił w ostatnich sześciu latach około 900.000 osób.

Luigi Pirandello

ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE

Zmarł w Rzymie na zapalenie płuc słynny dramaturg włoski, laureat nagrody Nobla — Luigi Pirandello.

Urodzony na Sycylii, w Girgenti w 1867 roku, studia filologiczne odbywał w Rzymie i Bonn. Liczne jego powieści i opowiadania nie przynoszą mu rozgłosu. Dopiero sztuki dramatyczne przynoszą mu sławę.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

41 ——

Ale pan Johnson naturalnie sprzeciwił się mojemu projektowi i dlatego właśnie wstrętne te rudery szpecą po dziś dzień okolicę, dając przy tym schronienie najróżnorodniejszym mętom. Nie wolno nam było do tego dopuścić! Również Spittering Farm nie powinna była dostać się w obce ręce.

Tym razem pułkownik uznał za możliwe kiwnąć głową na znak potwierdzenia.

— Co to właściwie za ludzie, ci właściciele Spittering Farm? Opowiadają o nich dziwne rzeczy. Mają ponoć u siebie pantery.

Wytworny starszy pan wzruszył w widocznym zdenerwowaniu ramionami.

— W każdym razie jest w tym coś zagadkowego, a nasza miejscowość niewiele na tego rodzaju sąsiedztwie zyskała — zauważył. — Właściciela nie znam, bo mieszka w Londynie, ale jego faktotum i Malajczyk, bawiący tutaj stale, nie robią w żadnym razie dobrego wrażenia. Poza tym wpadł mi w oko kręcący się po Spittering Farm jegomość o czerwonej, baraniej twarzy, również bardzo podejrzanie wyglądający.

Przed oczyma Rowcliffe'a wyłonił się na moment obraz człowieka, który w dniu wczorajszym zdmuchnął mu sprzed nosa Grace Wingrove. Czy to ten? Musiał się jak najprędzej o tym upewnić.

Szczegółowo opisał powierzchowność obcego, a Hearson potakiwał, ilekroć pułkownik wymienił jakiś rzucający się w oczy szczegół.

— Zgadza się! To na pewno ten sam. Czy pan go zna?

— Tylko z widzenia. I to bardzo pobieżnie — odparł pułkownik. Ciężki kamień spadł mu z serca. Znów był na tropie Grace Wingrove. — Człowiek ten ma twarz tak osobliwą, że wystarczy raz go zobaczyć, by go sobie zapamiętać.

Hearson podniósł się wreszcie i pułkownik odprowadził go aż do furtki. Po tem wstawił auto do garażu za domem i wszedł na strych po drewnianych schodach. Siedziały tam w klatce trzy gołębie, bijąc niecierpliwie skrzydłami. Pułkownik przekręcił wyłącznik i w świetle elektrycznym, zaczął szukać rylca, ukrytego w wydrążeniu ściany. Zastanowiwszy się przez moment, napisał coś na cienkiej mosiężnej blaszce, którą wyjął również ze skrytki w ścianie. Blaszkę tę zwinął w rulon i okręcił wokół nogi jednego z trzech gołębi. Wreszcie wypuścił ptaka na wolność przez okrągły otwór w strychu. Gołąb, oślepiony światłem, przez chwilę trzepotał skrzydłami, a potem regularnymi spiralami wzbił się ku obłokom. Osiągnąwszy pewną wysokość, prosto jak strzała ruszył w kierunku południowo zachodnim.

ROZDZIAŁ XVI.

Boczna fasada hotelu zaopatrzona była w oszkloną werandę, która wchodziła w skład pokojów administracji i służyła do wyłącznego użytku dyrekcji hotelowej. Wprawdzie widok na małe chatki rybackie i pokrzywione zabudowania gospodarskie nie był zbyt interesujący, ale za to można tu było rozmawiać swobodnie i Hearson zaprosił tego dnia na konferencyjkę Pettforda, miejscowego szeryfa, oraz inspektora policji Elliota. Dochodziła właśnie godzina szósta i dyrektor przed udaniem się do Murphy'ego, pragnął pomówić z przedstawicielami władz miejscowych. W ciągu dwóch poprzednich kadencyj sam pełnił obowiązki szeryfa i dopiero ostatnio wskutek nawału zajęć musiał odstąpić to odpowiedzialne stanowisko Pettfordowi, wzbogaconemu spekulantowi gruntowemu.

Z właściwą sobie pedanterią zdał im sprawę z rozmowy z nadinspektorem i wreszcie zauważył:

— Najlepiej panowie wyjadą nieco wcześniej, ja zaś wraz z panem Murphy'm przyjadę swoim wozem za wami. Spotkamy się przy kamieniołomach, tam, gdzie zaczyna się ścieżka, prowadząca do lasku.

(C. d. n.)

W. Brytania chce mieć królową

która by mogła być wzorem dla wszystkich

Przez cały tydzień żyliśmy pod wrażeniem niezwykłego w dziejach Angli konfliktu, który powstał na tle zamierzonego małżeństwa króla Edwarda VIII z Amerykanką, p. Simpson.

Pytanie, czy monarcha zrezygnuje z małżeństwa, czy też dla miłości poświęci koronę imperium nie schodziło ze szpalt pism, było przedmiotem rozważań nie tylko milionów poddanych Jego królewskiej mości lecz również dyskutowane było przez dziesiątki milionów mieszkańców kontyngentu i Ameryki, gdzie młody król cieszył się wyjątkową popularnością.

Jeżeli Anglia i dominia wielkobrytyjskie z najwyższym napięciem oczekiwały decyzji królewskiej, Europa i Ameryka — conajmniej z niezwykłym zainteresowaniem oczekiwała rozstrzygnięcia konfliktu.

Ostatecznie król zrzekł się tronu, uzyskał już zgodę swego brata — następcy na stolcu królewskim — na małżeństwo z p. Simpson i nie wiele zapewne czasu upłynie, gdy prasa coraz rzadziej będzie wymieniała nazwisko ex-króla.

W przebiegu istotnie dramatycznych wypadków w Londynie, które niebawem przesłonią inne w dziedzinie polityki międzynarodowej, na pierwszy plan wybijały się dwa momenty: interesy imperium brytyjskiego, zagrożona jedność państwa, „w którym słońce nigdy nie zachodzi" oraz interesy osobiste monarchy, jego prawo do szczęścia osobistego.

Osoba króla łączy — jak wiadomo — najodleglejsze dominia z macierzą, to też małżeństwo króla wbrew życzeniom dominiów mogło mieć poważne następstwa, a w szczególności mogło się przyczynić do usamodzielnienia się niektórych państw, na przykład Kanady.

Zrozumiałym jest więc, dlaczego dążono do tak szybkiego zlikwidowania konfliktu, dlaczego rząd i rodzina królewska wywierały nacisk na przyspieszenie decyzji Edwarda VIII.

Dziwnym wydać się natomiast może dlaczego pomimo powszechnej sympatii jaką cieszył się ex-król, pomimo szczerego współczucia, jakie mu towarzyszyło ze strony poddanych, opinia angielska, opinia dominiów stanowczo wypowiedziała się przeciwko jego małżeństwu z p. Simpson.

Ten moment — zdaniem naszym — nie znajduje dostatecznego oświetlenia w prasie.

Gdyby Edward VIII pragnął poślubić ubogą, bynajmniej nie z królewskiego lub choćby książęcego rodu kobietę — nie byłoby doszło do konfliktu. Opinia angielska ustosunkowała by się raczej przychylnie do takiego małżeństwa.

Lecz taż opinia publiczna, rządy Anglii i dominia wreszcie i najbliższa rodzina wypowiedziały się zdecydowanie przeciwko wprowadzeniu na tron osoby, która swoim życiem udowodniła, że nie odnosi się we właściwy sposób do instytucji małżeństwa, że obce są dla niej zasady chrześcijańskiej etyki w tej dziedzinie.

W. Brytania nie chciała mieć królowej, której każdy poddany mógłby słusznie postawić zarzut, że porzuciła swych mężów, którzy żyją.

Objaw ten stanowczo zasługuje na większą uwagę. Wskazuje on, że w narodzie angielskim murzyńskie obyczaje Ameryki nie znajdują uznania. Okazuje się, że pierwsza kobieta W. Brytanii musi być nie tylko wzorem elegancji, mody, czy też wyrobienia sportowego dla wszystkich kobiet angielskich, lecz przede wszystkim wzorem żony i matki.

Naród, który w ten sposób ustosunkowuje się do problemu małżeństwa, tak dziś w świecie, niestety, opacznie pojmowanego, spokojny może być o swą przyszłość.

Cz.

Głośna sprawa „Żyrardowa"

została zlikwidowana

Na posiedzeniu wydziału VIII karnego Sądu okręgowego w Warszawie zapadła decyzja umorzenia na mocy amnestii sprawy karnej b. dyrektorów „Żyrardowa" Mojżesza Caena, Jana Venmerscha i hr. Henryka Potockiego. Odpowiednie postanowienie sądu zostało już doręczone obrońcy oskarżonych adw. Koralowi.

W motywach swojej decyzji sąd podkreślił, że czyny zarzucane oskarżonym popełnione były przed dniem 11.XI.1935 wobec czego zastosowano art. 6 Ustawy Amnestyjnej i postępowanie karne umorzono. Równocześnie sąd uchylił środek zapobiegawczy kaucję w wysokości 1.250.000 zł. która była zabezpieczona hipotecznie.

Równocześnie nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Paryżu zakończone zostały rozmowy w sprawie sprzedaży pakietu akcji, które dotychczas znajdowały się w ręku Boussaca, akcjonariuszom polskim. Boussac odstąpił 96.000 akcji za sumę 11 milionów złotych, zobowiązując się jednocześnie do wycofania wszystkich swoich skarg przed sądami polskimi, francuskimi i międzynarodowymi, które pozostawały w związku z tą sprawą:

Koncern Boussaca wespół z Campagnie Industriel Cottoniere zrezygnował z pretensji w zakresie dostawy surowców. Zawarcie tej ugody spowodowało również wycofanie skargi cywilnej akcjonariuszy polskich o 26 milionów zł. strat.

Prezydent Roosevelt sfotografowany na krążowniku amerykańskim „Indianopolis" na którym odbył swą podróż do Połudn. Ameryki, gdzie w Buenos Aires otworzył obrady kongresu paneuropejskiego.

PREMIER BLUM

miał dobre chęci...

Rzymski „Messaggero" ogłosił sensacyjny dokument dotyczący zobowiązania premiera francuskiego Bluma do zaopatrywania komunistów hiszpańskich.

Jest to list z dnia 25 lipca do ówczesnego szefa rządu madryckiego don Jose Girala od posła w Paryżu Fernando de los Rios, b. ministra dobrze znanego w kołach międzynarodowych.

W liście tych Fernando de los Rios zdaje szczegółowo sprawę z nocnej narady u premiera Bluma z udziałem 4 ministrów najbardziej wpływowych.

Druga narada poufna odbyła się u min. Cot'a. Prezydent Lebrun poinformowany o tych naradach był bardzo zaniepokojony, uważając, że położenie międzynarodowe w wyniku zaopatrywania komunistów hiszpańskich przez Francję stałoby się groźne.

Prezydent zwołał wobec tego pospiesznie radę ministrów, która powzięła decyzję, aby nie zaopatrywać urzędowo Hiszpanii, natomiast upoważnić przemysł prywatny do sprzedawania czerwonej Hiszpanii niezbędnego sprzętu wojennego.

Z DNIA

NIE PAŁKĄ A UŚWIADOMIENIEM

„Kurjer Bydgoski" zamieścił ostatnio artykuł ks. dr. Trzeciaka, jednego z najwybitniejszych u nas specjalistów w dziedzinie zagadnień żydowskich. W artykule tym ks. dr. Trzeciak pisze:

„Jeśli „szabesgoje", potępiający naszą młodzież za jej ruch odżydzeniowy nie chcieliby mnie wierzyć, to niech uwierzą bliższego im duchem, żydowi Wulfowi Żabotyńskiemu, przywódcy syjonistów, który, mówiąc o nadmiernej ilości żydów na uniwersytetach i wolnych zawodach, pisze w żargonowym dzienniku (Hajnt z dnia 14 października 1932 r. „Staruszek liberalizm"):

„Goj ze swego punktu widzenia ma słuszność, domagając się na uniwersytetach (numerus clausus). On mógłby zrozumieć podwójną, potrójną proporcję żydów na uniwersytetach, bankach, wśród doktorów i adwokatów lub w prasie: jeśli w kraju żydzi stanowią 1%, to niechby w tych wszystkich zawodach wynieśli 3, 4, 5%, ale my przecież wynosimy w tych zawodach nie 5%, my stanowimy w nich, mówiąc między nami, cały potop. Drogi przyjacielu, jest nieprzyjemnie to stwierdzić i wobec obcych ludzi tego bym nie powiedział, lecz goj ma słuszność".

Ma zatem młodzież polska rację, o ile dąży do odżydzenia Polski drogami legalnymi, starsze zaś społeczeństwo powinno ją podtrzymać, jej ruchem kierować, by nie zszedł na tory nadużyć.

Nie pałką, ale uświadomieniem, skonsolidowaniem i drogą ustawodawczą — odżydzi się Polskę, w której Polacy są przede wszystkim gospodarzami. To też z całą godnością gospodarza winniśmy postępować, wskazując sublokatorom narazie odpowiednie miejsce, w razie zaś ich akcji wywrotowej, usuwając po za swe granice.

Te wielkie idee niech od młodzieży przejdą do całego Narodu Polskiego, a wtedy Polska uniknie wstrząsów i kataklizmów, i potężną będzie, bo potęga Polski — bez żydów.

Niezrozumiałe stanowisko

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Minister WR i OP prof. Świętosławski przyjął delegację studentów-żydów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, która wręczyła mu petycję w sprawie ostatnich wypadków na USB.

Min. Świętosławski oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na wprowadzenie osobnych miejc dla żydów na wyższych uczelniach.

Czyżby to miała być metoda?

Badania sprawności fizycznej nagich uczenic przez komisję lekarską

Nie tak dawno opinia publiczna zaalarmowana została niezwykłymi praktykami, jakie zaczęto stosować w szkołach żeńskich przy przeprowadzeniu badań lekarskich.

Ostatnio znowu „Mały Dziennik" zamieszcza artykuł poświęcony badaniom komisyjnym we Lwowie. Pisze on:

Oto od rodziców uczenic państwowego gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi we Lwowie wpłynęła do naszej redakcji relacja z przebiegu „badania", jakiego dokonała grasująca w murach zakładu „komisja" lekarska.

Rodzice uskarżają się, że dziewczęta, jak „żywy towar" musiały stawać nago przed komisją złożoną z trzech lekarzy mężczyzn, oraz czterech pań, t. j.: dyrektorki zakładu, lekarki szkolnej, nauczycielki gimnastyki i gospodyni klasy.

Przeciw takiemu badaniu wystąpiła kategorycznie obecna przy tym p. Rudnicka, nauczycielka gimnastyki, co rodzice z uznaniem podkreślili. Komisja wobec sprzeciwu p. Rudnickiej zrobiła ustępstwo, pozwalając na użycie przez badane uczenice jedynie t. zw. „fig".

W tym to stroju musiały poddawać się badaniom wzrokowym, słuchowym pobudliwości nerwowej, pomiarom ud i t.p. Poza tym dziewczęta musiały wykonać dziesięć przysiadów i skok na lekarską otomanę. W ten sposób zmuszano do demonstrowania się przed męską komisją panienki około 15-letnie.

Reżyserzy tej ordynarnej rewii, zadawali przy tym uczenicom w obecności swych wychowawczyń żenujące i wręcz bezczelne pytania, nie licząc się z żadnymi względami. Gdy jedna z uczenic rozebrać się nie chciała, wówczas rozebrano ją przemocą i postawiono nagą. Jak odczuły to wszystkie uczenice i ich rodzice i jak komentowano opisywanie tego, byłoby zbyteczne.

Zaznaczyć przy tym jeszcze należy, że pod groźbą jak najdalej idących konsekwencyj zabroniono uczenicom zdradzać się przed najbliższym otoczeniem, co z nimi wyrabiano.

W całej tej ohydnej aferze zwrócić należy uwagę na podstawę, jaką wobec „komisji" zajęła młodzież żeńska gimn. im. Królowej Jadwigi.

W zakładzie powstał formalny bunt.

Uczenice jednej z klas niższych, które zamierzono wziąć do „badania", kategorycznie oświadczyły swym wychowawczyniom, że żadna siła ich do tego nie zmusi.

W liście wystosowanym do naszej redakcji rodzice słusznie zauważyli, że „wszystkie te badania, jeżeli już były koniecznie potrzebne, mogła przeprowadzić lekarka szkolna, lub dobrać sobie inne lekarki do pomocy". „Czyż konieczne było — piszą nam rodzice — oglądanie nagich młodych dziewcząt przez panów lekarzy? Czyż chciano je przyzwyczaić do pokazywania się nago wobec mężczyzn? Oto nowe kwiatki z niwy dzisiejszej postępowej pedagogiki. My rodzice czujemy się tym mocno dotknięci i jesteśmy zmuszeni przeciwko tego rodzaju badaniom zaprotestować".

Tak brzmią nieprawdopodobnej wprost treści wywody „Małego Dziennika".

Jedno pytanie należy postawić. Czy organizacje katolickie w Polsce oraz organizacje rodzicielskie nie powinny zorganizować zbiorowego protestu i uzyskać zapewnienie p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, że komisyjne badania w obecnej formie nie będą nadal stosowane w szkołach.

NA MARGINESIE

Więcej umiaru i uprzejmości

Jeżeli by chodziło o tak zwaną definicję, to powiedzielibyśmy, że rozmową zwykliśmy nazywać potocznie każdy dialog, prowadzony bez określonego bliżej celu, gdy mówi się przede wszystkim dlatego, żeby uniknąć milczenia, dla rozrywki, przyjemności, przez grzeczność, albo wreszcie jeżeli musimy załatwić jakąś sprawę mniej lub więcej dla nas konieczną. Gdybyśmy chcieli szukać początków tak zwanej rozmowy towarzyskiej, to mam wrażenie, że nie potrzebowalibyśmy sięgać o wiele dalej, jak do wieku XV, który, zdaniem badaczy tej dziedziny, przyczynił się może najbardziej we Włoszech do jej rozwoju. Genezy jej moglibyśmy się doszukać w zwykłej gawędzie ludów pierwotnych, która ma dużą wartość zarówno pod względem społecznym, jak i dziejowym. Bezsprzecznie jednak rozwój ten pozostaje w ścisłym związku z postępami w dziedzinie cywilizacji i kultury, a jest wynikiem procesów myślowych człowieka, który przecież przed nawiązaniem rozmowy musi mieć jakiś urobiony i swój własny pogląd na dane zagadnienie. Nie można negować tego, że w wielu wypadkach opinia nasza urabia się pod wpływem jakiejś silniejszej indywidualności, niemniej jednak stwierdzić należy, że i w tym wypadku musi ona odpowiadać w zarysach przynajmniej, naszemu światopoglądowi. Nie należy przy tym zapominać, że w wielu wypadkach rozmowa jest odzwierciedleniem stanu nie tylko umysłowego, ale i psychicznego danego osobnika.

Słyszeliśmy nieraz powiedzenie, że my Polacy jesteśmy narodem lubiącym dużo mówić, że obok narodów południowych stanowimy element najbardziej wymowny. Być może, że powiedzenie to miało swoje uzasadnienie przed paru jeszcze laty, ale dziś już stało się ono przeżytkiem, anachronizmem pozbawionym aktualności. Wprawdzie nieraz jeszcze usilujemy być „towarzyskimi", ale przyznajmy się szczerze do tego, iż nie udaje się nam to nawet w sześćdziesięciu procentach. Nie trudno jest dowieść powyższego, wystarczy bowiem przysłuchać się rozmowom, jakie słyszymy dosoła.

Zacznijmy od najzwyklejszej rozmowy pomiędzy osobami nie znającymi się i spotykającymi sie przygodnie. Zbliża się do mnie jakaś pani i obrzuciwszy mnie szybkim spojrzeniem mówi głosem przyśpieszonym: „gdzie tu jest ulica Miła". Pięć krótkich, a jednak jakże charakterystycznych słów, świadczących o tym, że ta osoba nie uważa za stosowne dodać jeden drobny wyraz: „przepraszam", albo coś w tym rodzaju. Ale mniejsza o to, idźmy dalej. W pociągu widzimy szereg osób siedzących przeważnie w milczeniu, a jeżeli się nawet słyszy rozmowę, to napewno będzie ona związana z ciężkimi czasami. Zresztą przecież zwykłym sposobem rozpoczęcia dialogu jest aż do znudzenia utarte pytanie: „co słychać?" i jeszcze bardziej utarta odpowiedź: „stara bieda"; a po tym długi korowód narzekań. Naturalnie zdarzają się i inne tematy, niemniej jednak na ogół nie świadczą one dodatnio o stanie psychicznym rozmówcy. Gdzieniegdzie padnie dowcip, gdzieniegdzie zadźwięczy weselsza nuta, ale niknie szybko, jakby zawstydzona własną śmiałością.

W kawiarni tempo rozmowy wzmaga się nieco, niemniej jednak rzadko się dziś słyszy omawianie poważniejszych kwestii, chyba że rzecz się dzieje w gronie „wybranych", to znaczy interesujących się daną sprawą. Rzeczą charakterystyczną — przeważnie mówi się o zagadnieniach, o których się słyszało od osoby trzeciej, często nie potwierdzonych, zwykle błahych i wiele osób potrafi powtarzać je po kilka, a nawet kilkanaście razy w ciągu dnia.

Przenieśmy się teraz do mieszkania. Tu widzimy moment podobny, objawiający się w unikaniu głębszych i poważniejszych tematów. Często przy tym słyszy się wyrazy rubaszne, które znosimy nie będąc przesadnie skromnymi, ale których z powodzeniem można by uniknąć.

Zastanówmy się teraz nad przyczyną takiego stanu rzeczy. Czy wynika to z jakiegoś obniżenia poziomu intelektualnego? Otóż, ogólnie biorąc, możemy stwierdzić, że raczej nie. Przyczyną jest to, co nazywamy przemęczeniem codziennymi troskami. Człowiek przychodząc z wizytą, nie chce i nie jest po prostu w stanie skupić się na dłuższy okres czasu; wystarcza mu to, że dany fakt istnieje, lub wydarzył się kiedyś i nie uważa za konieczne rozstrząsnąć go na nowo. Nie można nawet się temu dziwić, niemniej jednak należy podkreślić jedną rzecz. W każdej rozmowie powinien być zachowany pewien umiar, tak samo zresztą, jak i w postępowaniu, bo przecież żyjemy w czasach, gdy do salonu nie przychodzi się w kostiumach kąpielowych. Pamiętajmy o słusznym i nie pozbawionym głębokiej prawdy powiedzeniu Chesterfielda: „Lepiej podnieść upuszczony wachlarz i zwrócić go z wdziękiem, niż dać tysiąc funtów niezgrabnie". Jeżeli nie jesteśmy w stanie zdobyć się na ćwiczenie w dziedzinie rozmowy, zachowajmy przy najmniej jej harmonię. Nie rzucamy gromów, ale każdy przyzna, że nie jest przyjemne na przykład usłyszeć przeciętną rozmowę i sposób zwracania się dziecka do jego rodziców. Każdy również musi zgodzić się z tym, że pomimo powikłań dzisiejszego życia powinniśmy poświęcić nieco uwagi tej sprawie. Otoczeni pospolitością rozdygotanych codziennych wydarzeń znużeni pracą i niepewnością obojętniejemy na formy zewnętrzne naszych myśli i gestów, które powoli, a jednak nieustępliwie wynaturzają się. Skutki mogą się okazać poważniejsze, niż to nam może się wydawać dzisiaj, kiedy jesteśmy świadkami początkowej fazy tego procesu.

Cz. A.

TO i OWO

Przechodzień

Nie widzi nic ten mieszczuch
przechodzący ulicą,
nie wie, co się dzieje dokoła,
jakie wieści krążą stolicą.

Idzie prędko — nie chce dojrzeć tych rąk,
wyciągniętych, zziębniętych palców,
co ściskając tani towar, drżą
pod murami ulic i placów...

Wzrok odwraca od kaleki bez nóg,
co na rogu gazety sprzedaje,
zaraz jednak, tuż przy bramie, drugiej
dziecko przed nim, żebrząc głośno, przystaje.

Więc już w gniewie — co za pech — narzeka
— brak w tym mieście przyzwoitych twarzy!
tłum szumowin otacza człowieka,
a ulice — przytułki nędzarzy! ! !

Lecz nie lubi przejmować się dłużej,
znów w nastroju oblicza pogodnym,
jak zarobić — jak sprzedać — jak użyć —
inni niechaj pomyślą o głodnych!

Nie rozumie, nie pojmie nic więcej,
cóż obchodzą go głód, nędza czyjaś
wyciągnięte „takich ludzi" ręce
trzeba prędko, zdaleka omijać.

Nie chce jednym spojrzeniem obdarzyć
życia, które podnosząc się w brzegach,
wzbiera krzykiem milionów tych twarzy,
których wzroku nigdy nie dostrzega.

JANINA BRZOSTOWSKA

Stan zatrudnienia

W KOPALNIACH WĘGLA

Według ostatnich obliczeń, w kopalniach węgla kamiennego w całej Polsce zatrudnionych było na 1 października 68.017 robotników, w tym w Zagłębiu Dąbrowskim 17.670, w Zagłębiu Górnośląskim 43.998, oraz w Zagłębiu Krakowskim 6.349 robotników.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

12 Sobota

Dziś Aleksandra
Jutro Łucji i Otylii
Wschód słońca 7 m. 34.
Zachód „ 15 m. 40.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Barbara Radziwiłłówna".
PALACE: „Serca ze stali".

—oOo—

Awanse urzędników

PAŃSTWOWYCH

Na terenie wszystkich resortów ministerialnych przygotowywane są w szybkim tempie wnioski o awansach urzędników na dzień 1 stycznia 1937 r.

Awanse objąć mają w pierwszym rzędzie urzędników najbardziej pokrzywdzonych przy dokonanych ostatnio za szeregowaniach, wzgl. tych, którzy winni byli dawniej awansować, ale awanse uległy odroczeniu z powodu ogólnego ich wstrzymania.

—xx—

× **OSOBISTE.** Wczoraj bawił w Sosnowcu, w Sądzie okręgowym prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki.

× **LUSTRACJA GOSPODARKI MIEJSKIEJ.** Jak w swoim czasie donosiliśmy w Będzinie przeprowadził lustrację gospodarki miejskiej z ramienia Związku rewizyjnego samorządu terytorialnego inspektor A. Kubera. Po pięciotygodniowym pobycie w Będzinie insp. Kubera ukończył lustrację wczoraj.

× **STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW MIEJSKIEGO INSTYTUTU KSZTAŁCENIA HANDLOWEGO W CHORZOWIE** oddział w Sosnowcu, zawiadamia swoich członków, że w niedzielę tj. dnia 13 bm. w szkole handlowej T. Płockiego odbędzie się zebranie informacyjne z referatem p. prof. St. Staśki, na które uprasza o liczne przybycie zarząd.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 12 bm. o godz. 20.30 premiera niezwykle miłej i dowcipnej komedii L. E. Huxley'a pt. „WIOSENNE PORZĄDKI" — która odniosła na wszystkich scenach nie mniejszy sukces niż sławna „Trafika Pani Generałowej".

W głównych rolach wystąpią p. M. Gołaszewska i T. Krotke w otoczeniu H. Jasnorzewskiej, J. Cornobisa i in. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski, który projektuje również nową oprawę dekoracyjną.

W niedzielę dnia 13 bm. 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20.30 komedii L. E. Huxley'a pt. „WIOSENNE PORZĄDKI".

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Jazda konna

DLA MŁODZIEŻY

Jak donosiliśmy już, policja powiatu Będzińskiego organizuje w okresie przedświątecznym specjalną akcję gwiazdkową dla bezrobotnych.

W okresie tym policja urządzi szereg ciekawych imprez dochodowych.

M. in. począwszy już od niedzieli tj. jutra do dn. 23 bm. na hałdach za Ratuszem sosnowieckim odbywać się będzie w godzinach od 14 do 17, a w niedziele od 12 do 17 jazda konna dla młodzieży na koniach policyjnych.

Opłata za jazdę wynosić będzie 50 groszy za 15 minut.

Niewątpliwie amatorów konnej jazdy znajdzie się bardzo wielu, to też impreza ta cieszyć się będzie wielkim powodzeniem.

—oOo—

× **BACZNOŚĆ PEOWIACY!** W dniu 13 bm. o godz. 11 rano w lokalu placówki Sosnowiec przy ul. Żytniej 10 (Dom społeczny) odbędzie się zebranie członków placówki Sosnowiec.

× **ZEBRANIE KSM. M.** Kierownictwo Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej oddział Pogoń zawiadamia swych członków, iż w dniu 13 bm. o godzinie 16 w lokalu własnym przy ul. Mariackiej 1 odbędzie się zebranie ogólne członków. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z „Tygodnia Miłosierdzia"

W KLIMONTOWIE

Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Klimontowie, urządziło w ub. miesiącu „Tydzień miłosierdzia".

W okresie Tygodnia urządzono sprzedaż znaczka, świec i chorągiewek żałobnych przy kaplicy i na cmentarzu oraz zbiórkę odzieży i darów po domach.

Dochód z „Tygodnia miłosierdzia" — był następujący: zebrano na listy zł. 48 52 gr., ze sprzedaży znaczka zł. 15., ze sprzedaży świec i chorągiewek zł. 32.10 razem dochód w gotówce zł. 95.62 gr.

Ponadto zebrano w naturze różnej garderoby, damskiej 14 sztuk, męskiej 13, dziecinnej 80 sztuk, obuwia, śniegowcy i kaloszy 8 par, z żywności 15 i pół kg. mąki, 185 kg. ziemniaków, 2 kg. fasoli i 1 paczkę kawy.

Za zebraną gotówkę zakupiono 81 m. barchanu. Odzieżą, żywnością, obuwiem i barchanem obdarzono 53 najbiedniejsze rodziny.

Wszystkim ofiarodawcom za okazaną pomoc najbiedniejszym zarząd Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z ks. dyr. Seńko na czele składa serdeczne „Bóg zapłać".

—oOo—

Pierwsze choinki

NA ULICACH W ZAGŁĘBIU

Chociaż od Świąt Bożego Narodzenia dzieli nas jeszcze kilkanaście dni na ulicach miast zagłębiowskich ukazały się pierwsze choinki.

Na razie brak jeszcze amatorów na świerki i jodły, a sprzedaż ich rozpocznie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Sprzedawcy żądają za drzewka od dwóch do pięciu złotych.

—oOo—

× **ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Dnia 14 bm. o godz. 14 w lokalu przy ul. Jasnej 26 w Sosnowcu odbędzie się zebranie emerytów kolejowych.

Dwie nowe linie kolejowe

mają powstać w woj. Kieleckim

Sprawa budowy kolei Kielce — Mędrzechów, ciągnąca się już od 1928 r. zaczyna obecnie wchodzić w stadium realizacji. Powołana w r. ub. sekcja techniczna usprawniła plan projektowanej budowy linii Kielce — Mędrzechów, zmieniając trasę na **Kielce — Żabno.**

Zmiana trasy nastąpiłaby wskutek skrócenia drogi o 12 km. kosztem blisko 2 i pół miliona zł., a odcinek Żabno — Mędrzechów wymagał całkowitej przebudowy trasy, gdyż ani łuki, ani spadki nie odpowiadały przepisom dla szybkiego ruchu pociągów.

Nowa linia Kielce — Żabno, według oceny kół fachowych, będzie miała olbrzymie znaczenie gospodarcze, tranzytowe i duże walory turystyczne. Nowa kolej otworzy dla szerszej eksploatacji dwa cenne, a niedostatecznie wyzyskane z powodu braku komunikacji **uzdrowiska ziemi kieleckiej: Busko i Solec.** Poza tym otworzy dla turystyki podwarszawskiej wspaniałe tereny Kielecczyzny oraz usprawni **połączenie z Żegiestowem, Muszyną i Krynicą,** oraz z wieloma zdrojami Podkarpacia.

Budowa tej kolei ma również wielkie znaczenie gospodarcze i komunikacyjne głównie z tego względu, że przechodzić będzie przez **południowe powiaty woj. Kieleckiego,** mogące dostarczyć surowca, niezbędnego dla wszelkiego rodzaju przemysłu, opartego o przerób płodów rolnych. Poza tym odcinek ten pozwoli na stworzenie wielkiej magistrali, wiodącej z Warszawy do środkowej Małopolski.

Obecnie po wybudowaniu nowego połączenia pomiędzy Warszawą a Kielcami przez Radom, nowa kolej **połączy Warszawę najkrótszą drogą z istniejącą już linią lokalną Tarnów — Szczucin.** Przez wybudowanie tej kolei środek kraju wraz ze stolicą uzyska bezpośrednie połączenie z Tarnowem i ze wspaniałymi pod względem turystycznym i uzdrowiskowym terenami Dunajca i Popradu, z Krynicą włącznie, przez co czas przejazdu z Warszawy do Krynicy zostanie znacznie skrócony.

Koszt budowy projektowanej linii wraz z budową mostu na Wiśle w okolicy Nowego Korczyna wyniesie **ok. 25 milionów złotych.**

Według sporządzonego planu trasa nowej linii o długości ponad siedemdziesiąt km biegłaby z dworca głównego w Kielcach, który z czasem ulegnie przebudowie.

Na drugim planie znajduje się **budowa kolei Zawiercie — Kozłów.**

Budowa tej kolei, mającej przebiegać przez **Pilicę, Wierbkę, Sławków i Żarnowiec,** ma dla pow. Olkuskiego **kolosalne znaczenie gospodarcze.** Przede wszystkim kolej umożliwiłaby uruchomienie nieczynnych od 1927 r. **dość dużych fabryk papieru w Wierbce i Sławniowie,** w których znalazłoby pracę co najmniej 700 robotników, żyjących dzisiaj w najskrajniejszej nędzy. Fabryki te zostały unieruchomione z powodu braku taniej komunikacji dla transportu surowców i fabrykatów (fabryki położone są o 20 km. od najbliższej stacji kolejowej). Dalej kolej podniesie gospodarczo połowę powiatu Olkuskiego, jak również część powiatu Miechowskiego skutkiem dogodnej komunikacji dla zbytu ziemiopłodów w pobliżu **Zawiercia, Zagłębia Dąbrowskiego, a nawet Śląska.**

3600 dzieci w Sosnowcu

korzysta z akcji dożywiania

Jak wiadomo, wydział opieki społecznej Magistratu m. Sosnowca prowadzi od dłuższego czasu ożywioną akcję, mającą na celu dożywianie niezamożnej dziatwy w szkołach.

W bieżącym roku szkolnym akcją tą objętych jest **3600 dzieci,** które uczęszczają do szkół powszechnych na terenie Sosnowca.

Dzieci otrzymują codziennie jednorazowy posiłek w postaci zupy na mięsie i kawałek chleba. Według opinii sfer nauczycielskich posiłek ten bywa dla dziecka w ogóle **jedyną ciepłą strawą podczas dnia.**

Poza tym wydział opieki dostarcza mieszanki kawowo - cukrowej dla tych dzieci, które z braku środków nie otrzymują ciepłej strawy.

Oprócz szkół powszechnych wydział opieki prowadzi akcję **dożywiania dzieci z przedszkoli.**

Koszty ogólne tej akcji wynoszą **3200 zł. miesięcznie.**

Lekkomyślny syn

roztrwonił pieniądze rodziców

B. górnik jednej z kopalni w Zagłębiu 61-letni Jakub Dobiega, zamieszkały w Zagórzu otrzymał niedawno jednorazową odprawę w wysokości 360 zł.

Otrzymane pieniądze Dobiega wręczył żonie, która schowała je do siennika.

Niedawno Dobiegowa, zajrzawszy do siennika, stwierdziła z przerażeniem, że **pieniędzy w sienniku nie ma.** Tego samego dnia **zniknął również z domu 30-letni syn Dobiegów, Stanisław.**

Staruszkowie zawiadomili o kradzieży policję, która, przeprowadziwszy dochodzenie, ustaliła, że **pieniądze zabrał syn,** a następnie wyjechał w towarzystwie pewnej swej znajomej do Warszawy.

Policja miejscowa zwróciła się do policji warszawskiej na skutek czego lekkomyślnego Stanisława Dobiegę zatrzymano w Warszawie, jednakże już bez pieniędzy, które w międzyczasie **roztrwonił.**

Stanisława Dobiegę przysłano pod eskortą do Sosnowca i przekazano go do dyspozycji władz sądowych, które osadziły go do czasu rozprawy sądowej w więzieniu.

Nieszczęśliwe wypadki

Fatalny upadek z roweru

Onegdaj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w fabryce Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu.

Mianowicie jeden z robotników niejaki Koza, czyszcząc dekiel od parowozu, został przygnieciony nim.

Koza doznał stłuczenia boku i złamania kilku żeber.

W stanie poważnym przewieziono go na kurację do szpitala.

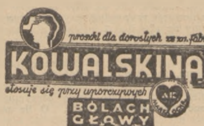
Mieszkaniec Sosnowca Jan Kawa (Grabowa 11) jadąc na rowerze, wskutek ślizgawicy przewrócił się na jezdnię doznając rozbicia czaszki.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Adam Lewandowski, zamieszkały na Pogoni napił się wczoraj w celu samobójczym esencji octowej.

Denata przewieziono na kurację do szpitala.

Przyczyną zamachu samobójczego — przewlekła choroba.



Pogadanki higieniczne

W SOSNOWCU

Sekcja higieny dziecka polskiego Towarzystwa higienicznego oddział w Sosnowcu urządza następujące popularne pogadanki higieniczne:

w sobotę dn. 12 bm. o godz. 18.30 w szkole powszechnej przy ul. Nowopogońskiej nr. 6 „O odżywianiu, pielęgnowaniu i wychowaniu niemowląt" mówić będzie dr. M. Molicki.

w niedzielę dn. 13 bm. o godz. 11 rano w szkole powszechnej przy ul. Stefana Okrzei (nowy gmach) „O roli i znaczeniu Stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz ze wskazówkami o odżywianiu niemowląt", mówić będzie dr. M. Molicki.

Wstęp na odczyty bezpłatny.

Wybredni palacze - złodzieje

OKRADLI KIOSK „RUCHU"

W nocy z ub. czwartku na piątek dokonano zuchwałej kradzieży na dworcu kolejowym w Strzemieszycach.

Mianowicie nieznani sprawcy okradli kiosk „Ruchu", zabierając tytonie, papierosy, książki i in.

Charakterystycznym jest, że złodzieje nie zabrali machorki. Prawdopodobnie byli to wybredni palacze, którym machorka nie odpowiada.

Policja wszczęła dochodzenie, celem wykrycia zuchwałych złodziei.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 12 GRUDNIA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Muzyka operowa (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewicza. 12.50 „Nasz program". 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Fragmenty z opery „Cyrulik Sewilski" — Rossiniego — w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery „La Scala" w MedIolanie. 14.30 „Wesoła audycja dla dzieci". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.33 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Jak na jarmarku (płyty) 16.15 „W 350-tą rocznicę zgonu króla Stefana Batorego". 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Wertheim — śpiew, Wacław Lewandowski — fortepian. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Zespołom śpiewaczym na obczyźnie" — audycja zorganizowana przez Tow. śpiewacze „Harfa". 19.30 Melodie egzotyczne — w wyk. orkiestry Adama Hermana. 20.30 „Nowości poetyckie" (Leśmian i Staff). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital skrzypcowy Borriesa Siegfrieda. 21.40 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.00 „Kukułka Wileńska": „Kongres czarnej magii" — w opr. Wiktora Trościanko — z muzyką Tadeusza Szeligowskiego. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.



— Ile razy mam ci powtarzać Doris, żebyś się nie zadawała z marynarzami!

Zatrzymanie oszusta
W SOSNOWCU

Herszlik Apfelbaum z Sosnowca, grasując na Śląsku jako przedstawiciel mebli wyłudził od dwóch kobiet Marii Gawel i Marii Nowak, pod pretekstem dostarczenia im mebli, 210 zł.

Obie poszkodowane zawiadomiły o oszustwie policję, która zatrzymała Apfelbauma i przekazała go do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

Coraz więcej rozmawiamy
PRZEZ TELEFON

W ciągu października rb. przeprowadzono w ważniejszych miastach Polski 41.282 tys. rozmów telefonicznych miejscowych. Ilość rozmów wykazuje wzrost zarówno w porównaniu z miesiącem poprzednim, jak i z tym samym okresem roku ubiegłego, w porównaniu z wrześniem rb. wzrosła mianowicie o 2.491 tys., w porównaniu zaś z październikiem ub. r. o 1.745 tys.

Największa liczba miejscowych rozmów telefonicznych przypada na Warszawę — 17.272 tys. rozmów. Na drugim miejscu pod względem liczby rozmów telefonicznych znajduje się Łódź — 3.500 tys. rozmów, na trzecim Lwów — 2.008 tys., dalej Wilno — 1.811 tys., Kraków — 1.778 tys., Poznań — 1.330 tys., Katowice 1.285 tys., Gdynia 735 tys., Białystok 504 tys., Chorzów 478 tys., Bydgoszcz 399 tys. i Toruń 187 tys. rozmów.

—oOo—

× **PORANEK.** Dziś dnia 12 grudnia rb. o godz. 14 (2 pp.) w kinie „Eden" odbędzie się poranek z filmu „Pod palącym niebem Argentyny" w rol. gł. Warner Baxton i Tito Guizar. Ceny miejsc od 25 groszy.

× **„FAŁSZYWY ALARM MIESZKAŃCA ZĄBKOWIC".** W ub. poniedziałek podawaliśmy wiadomość pod powyższym tytułem o przygodzie p. Juliana Bartoszka z Ząbkowic, który jadąc pociągiem do Warszawy, zaalarmował służbę kolejową oraz policję, że skradziono mu portfel z 50 tys. zł. Tymczasem jak się okazało, portfel wypadł p. B. z kieszeni i odnalazł się między poduszkami siedzenia. W związku z powyższym wydarzeniem zgłosił się do nas mieszkaniec Ząbkowic p. Julian Bartuszek z prośbą o zaznaczenie, że nie on był owym pasażerem. Nazwisko p. Bartuszka różni się tylko jedną literą od nazwiska bohatera tej przygody, imiona zaś obaj panowie B. mają jednakowe.



W Niemczech wybudowano w ciągu ostatnich niespełna 2 lat przeszło 1000 km autostrad. Ilustracja przedstawia taką właśnie autostradę wykonaną w Alpach o ostrym spadzie.

Amerykańscy inżynierowie budowy samolotów wykonali ten oto projekt rysunkowy samo-lotu, który przelecieć może trasę Nowy Jork — Londyn w ciągu 24 godzin, zabierając ze sobą 150 pasażerów. W skrzydłach samolotu wybudowane są kajuty dla podróżnych oraz stacja obserwacyjna. Kolos ten będzie zaopatrzony w 8 motorów i przelecieć może 350 km na godzinę

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Echa kradzieży na poczcie

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o zuchwałej kradzieży dokonanej w lokalu poczty sosnowieckiej. Mianowicie gdy jedna z urzędniczek odeszła na chwilę od biurka, jakiś młody osobnik przechylił się przez parapet i porwał z szuflady 520 zł., po czym szybko wybiegł na ulicę.

Świadkami zuchwałej kradzieży byli interesanci, znajdujący się podówczas na poczcie, którzy podnieśli alarm i rzucili się w pogoń za złodziejem. Osobnika, który skradł pieniądze, dopędzono na ulicy Małachowskiego u zbiegu ulicy Targowej i oddano go w ręce policji. Skradzione pieniądze odebrano.

Złodziejem okazał się mieszkaniec Sosnowca niejaki Józef Zalski. Wczoraj odpowiadał on przed Sądem okręgowym i skazany został na 8 miesięcy więzienia. Ze względu na dotychczasową niekaralność, Zalskiemu zawieszono wykonanie kary na 5 lat.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zmiana przepisów dotyczących skupu złota i czeków zagranicznych

Komisja dewizowa uchwaliła w dn. 5 bm. zmianę przepisów dotyczących skupu złota, walut i czeków zagranicznych.

Agenci dewizowi zostają upoważnieni do skupowania w kraju czeków zagranicznych, o ile są do tego uprawnieni z mocy prawa bankowego. Agenci dewizowi obowiązani są odsprzedać skupione czeki Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu.

Te instytucje kredytowe, które są zastępstwami Banku Polskiego, upoważnione są — aż do odwołania — do skupowania na rzecz Banku Polskiego złota, pieniędzy i czeków zagranicznych.

Banki dewizowe obowiązane są odsprzedawać skupione złoto przynajmniej raz w ciągu każdego miesiąca kalendarzowego najbliższemu oddziałowi Banku Polskiego. Niezależnie od tego — jeżeli zapas skupionego złota przekroczy wartość 10 tys. zł. — Bank winien odsprzedać go bezzwłocznie nie później niż 3 dnia po osiągnięciu takiego zapasu. Agenci dewizowi obowiązani są odsprzedawać skupione złoto przynajmniej raz w miesiącu kalendarzowym najbliższemu oddziałowi Banku Polskiego. Natomiast skupione pieniądze i czeki zagraniczne winni agenci dewizowi odsprzedawać w takich samych terminach bądź Bankowi Polskiemu, bądź jednemu z banków dewizowych. Jeżeli zapas skupionego złota lub zagranicznych środków płatniczy przekroczy wartość 5 tys. zł., agent dewizowy winien go bezzwłocznie odsprzedać nie później niż trzeciego dnia po osiągnięciu takiego zapasu.

Banki dewizowe i agenci dewizowi, którzy prowadzą oddzielne kantory wymiany na dworcach kolejowych i morskich, otrzymali zezwolenie na pobieranie przy skupie pieniędzy i czeków zagranicznych, dokonywanych w tych kantorach, prowizji w wysokości 1%, minim. 50 gr. od tranzakcji do równowartości zł. 100. Skup zagranicznych środków płatniczych może się odbywać wyłącznie w granicach kursów kupna i sprzedaży, notowanych na giełdzie pieniężnej w Warszawie w dniu poprzedzającym tranzakcję lub ogłoszonych przez Bank Polski.

Instytucje kredytowe, nie posiadające uprawnień banków dewizowych, a mianowicie banki akcyjne, domy bankowe, komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe, zrzeszone w związkach rewizyjnych, są upoważnione do przyjmowania do inkasa płatnych zagranicą dokumentów, jak: weksle, czeki, dokumenty towarowe i t.p. pod warunkiem, że inkaso i wysyłka zagranicę tych dokumentów będą przeprowadzone za pośrednictwem Banku Polskiego lub jednego z banków dewizowych, który skupi zainkasowane zagraniczne środki płatnicze.

Kronika gospodarcza

WZROST RENTOWNOŚCI WYWOZU NASZYCH ARTYKUŁÓW ROLNYCH. Jak wynika z opracowanych obecnie danych statystycznych, nasz eksport zagraniczny przechodzi w ostatnich miesiącach bardzo znamienną ewolucję. Z eksportu przypadkowego i doraźnego przechodzimy coraz wyraźniej na eksport zorganizowany i charakterystyczny dla naszego rynku i naszych możliwości produkcyjnych, przy czym w eksporcie tym rolnictwo gra coraz poważniejszą rolę. Tak więc w ciągu 10 miesięcy r. ub. wywieźliśmy mąki pszennej i żytniej za 10,8 milionów zł., a w tym samym okresie r.b. za 21,3 milonów zł. Trzody chlewnej w analogicznych okresach wywieźliśmy za 12,5 i 21,3 milonów zł., mięsa za 3,8 i 12,5, masła za 6,4 i 18,9 milionów zł., szynek w puszkach za 7,4 i 25,0 milionów zł., gęsi za 0,2 i 2,4 milionów zł. Zaznaczyć należy przy tym, że eksport produktów rolnych i hodowlanych wzrasta nie tylko ilościowo, lecz również coraz większe kwoty otrzymujemy za tonę wywożonego towaru. O ile na przykład za 10 miesięcy r. ub. przeciętna wartość wywożonej tony mięsa wynosiła 927 zł., to za taki sam okres r. b. podniosła się do 1.297 zł. Odpowiednie liczby wynoszą dla masła 1.580 i 1.892 zł., dla szynek — 2.447 i 2.864 zł. przeciętna wartość 1 sztuki trzody chlewnej — 102 zł. i 135 zł.

IMPORT TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH. Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż przyjmuje podania o zezwolenie na przywóz z zagranicy towarów reglamentowanych w ramach kontyngentów na miesiące styczeń i luty 1937 r. względnie na I kwartał 1937 r. Dotyczące podania wraz z uzasadnieniem zapotrzebowania należy złożyć na ręce Izby w takim terminie, by można je skierować do Centralnej Komisji przywozowej przed 1 stycznia 1937 r. Podania wniesione z opóźnieniem będą mogły być załatwione przychylnie tylko w tym wypadku, jeśli pozostanie rezerwa odnośnego kontyngentu. Jednocześnie Izba zwraca uwagę na konieczność załączenia do podań faktur dostawców zagranicznych, w których stwierdzona jest wartość towaru cif Gdynia względnie franco granica polska.

KRONIKA ZAWIERCIA

Miejski komitet
DO WALKI Z DROŻYZNĄ

W ub. czwartek odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie miejskiego komitetu do walki z drożyzną i spekulacją w Zawierciu.

Zebranie zagaił wiceprezydent Zawiercia p. Wacław Góralczyk, który obejmując przewodnictwo zaznajomił zebranych o celu zwołanego zebrania, po czym odczytał reskrypt wojewody kieleckiego o organizacji wspomnianego komitetu.

Po długiej i ożywionej dyskusji przewodniczącym komitetu do walki z drożyzną na terenie m. Zawiercia został wybrany wiceprezydent Góralczyk, zastępca p. Józef Czarnota, sekretarz zarządu miejskiego.

Pod koniec zebrani wyłonili dwie sekcje w skład których zostali wybrani do sekcji spożywczej pp.: Jan Tomczykiewicz, J. Kania, Spyra, A. Walczyński, Lejzerowicz, Iskierka i Hamer; — sekcja materiałów pp.: dyr. Siekłucki, Mieczysław Kłoss, Szwarc, Giettel, L. Kuśmiński i Landal. Sekcje mają prawo kooptacji.

W najbliższych dniach komitet przystąpi do pracy.

—oOo—

× **OKRĘGOWY INSPEKTOR PRACY W ZAWIERCIU.** Onegdaj bawił w Zawierciu okręgowy inspektor pracy p. J. Kowalik, który badał działalność miejscowego inspektoratu pracy oraz wziął udział w rozprawach karno-administracyjnych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

NUMER 23 DWUTYGODNIKA PANI DOMU. Zbliżający się nowy rok wywołuje konieczność zastanowienia się nad wielu sprawami domowymi, a często nad ich reformą. Jedną z takich spraw jest zagadnienie rachunków domowych, prowadzonych zwykle przez panią domu, a bardzo rzadko przez pana. Art. „Rachunki pani i pana domu" Z. Iwaszkiewiczowej w nr. 23 dwutygodnika PANI DOMU analizuje konieczność wspólnego układania budżetu i współpracy męża i żony w dziedzinie finansów domowych.

O racjonalnej organizacji kupna i użytkowania pościeli mówi dalszy ciąg art. J. Huberowej „Kłopot z pościelą", omawiający tym razem kołdry, koce, bieliznę pościelową i prawidłowe słanie łóżek.

Zbliżająca się Gwiazdka przynosi ze sobą sporo kłopotów. Dzieci i dorośli znajdą szereg pomysłów i opisów wykonania praktycznych i łatwych podarków gwiazdkowych.

Z dziedziny kulinarnej nr. 23 PANI DOMU przynosi dwa artykuły: „Jabłka na codzień" M. Morzkowskiej, w którym autorka analizuje dietetyczne wartości jabłek i podaje wskazówki ich spożywania dla zdrowych i chorych oraz art. H. Kulzowej „Spożywajmy więcej sera", uzupełniony licznymi przepisami potraw z sera, bardzo pożytecznymi dla gospodyń w okresie postu adwentowego.

Art. „Kula zza płotu", zwalczający anonimy oraz liczne praktyczne i ciekawe ilustracje dopełniają treści numeru.

Pismo PANI DOMU jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

KRONIKA OLKUSZA

O kościół
W KLUCZACH.

W Domu ludowym w Kluczach odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa w sprawie budowy kościoła.

Klucze, duża osada fabryczna, oddalona jest od kościoła w Olkuszu o z górą 7 km., to też wykonywanie praktyk religijnych przychodzi ludności z wielką trudnością.

Po zagajeniu i treściwym przemówieniu okolicznościowym ks. Mazura z Olkusza, wybrano ściały komitet w osobach: St. Neugebauer, J. Lorek, P. Adamuszek, A. Różycki, L. Polaczek, M. Lutyński, St. Walnik, St. Woźniczko, St. Krzykawski i Widera R.

Komitet wyłoni z pośród siebie zarząd, którego zadaniem będzie przeprowadzenie dalszych zabiegów nad zebraniem potrzebnych środków.

—oOo—

Kino „ORZEŁ“ — Mała mateczka z Franciszką Gaal.

× **ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI.** Sąd starościński w Olkuszu — skazał onegdaj Śmigielskiego Władysława z Jerzmanowic gm. Sułoszowa na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu za nielegalne posiadanie broni krótkiej.

× **PODROBIŁ KARTĘ ROWEROWĄ.** Sąd okręgowy w Olkuszu skazał w dn. 10 bm. Żuka Romana z Wolbromia na 6 miesięcy więzienia za podrobienie karty rowerowej i nielegalne przedłużenie jej ważności z 1935 r. na 1936 r.

× **POŻAR.** We wsi Giebło gm. Pilica spłonęła onegdaj stodoła wraz ze sprzętem rolniczym i zbiorami, ogólnej wartości 1460 złotych. Zachodzi przypuszczenie, iż przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie.

× **MISJE W OGRODZIEŃCU.** Ks. proboszcz Podkopał zorganizował misje w dniach od 6 do 13 bm. na terenie porafii Ogrodzieniec.

SPORT

NADZW. WALNE ZEBRANIE STS „UNIA“

W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10.30 w pierwszym, względnie o godz. 11 w drugim terminie w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie STS „Unia“ z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydium, 2) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór prezesa i 10 członków zarządu, 6) wolne wnioski.

OTWARCIE ŚLIZGAWKI NA STADIONIE STS „UNIA“

Dzisiaj w sobotę o godz. 14 otwarta zostanie ślizgawka na stadionie STS „Unia“ w Sosnowcu. Starannie urządzone lodowisko da licznym miejscowym zwolennikom łyżwiarstwa możność wygodnego uprawiania tego zdrowego sportu. Na stadionie czynna szatnia, bufet oraz megafon, z którego nadawana będzie muzyka.

ZAPRAWA ZIMOWA

Miejski komitet WF i PW w Sosnowcu zawiadamia, że zaprawa zimowa w ośrodku nr. 2 (szkoła powszechna na Środuli) odbywać się będzie we wtorki i piątki, począwszy od dnia 15 bm. Ćwiczenia odbywać się będą w godzinach od 17 do 20 w trzech grupach.

Zgłoszenia do zaprawy zimowej należy złożyć w miejskiej komendzie PW, Aleja Mireckiego lub telefonicznie pod nr. 62932 (prof. Olszewski) najpóźniej do poniedziałku 14 bm

KURSY NARCIARSKIE ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA KOBIET DO OBRONY KRAJU

Zarząd Koła lokalnego w Sosnowcu zawiadamia swoje członkinie o następujących kursach narciarskich:

w Istebnej od 25 stycznia 1937 r. do 7 lutego 1937 r.;

w Istebnej od 8 lutego 1937 r. do 22 lutego 1937 r.;

w Krzemieńcu od 27 bm. do 9 stycznia 1937 r.

Wpisowe na kurs wynosi zł. 3. Utrzymanie zł. 2.50. Zgłoszenia przyjmuje sekretarka Koła lokalnego — szkoła handlowa im. Król. Jadwigi w Sosnowcu, ul. Zygmunta 7, telefon 61473.

PING-PONG NA PIASKACH

Drużyna ping-pongowa KSM Piaski rozegra w dniu 12 bm. ciekawy mecz z drużyną Śl. Zakładów Technicznych Naukowych z Katowic. Goście przyjeżdżają w najlepszym składzie z mistrzem Śląska Werba. Początek o godz 17.



„KARYKATURALNE“ PLECY!

Słynny Casino-teatr w Londynie wprowadził niesamowitą nowość. Mianowicie plecy artystek rewiowych są „ozdabiane“ karykaturami mężów stanu, co podczas przedstawienia wywołuje wesołość wśród publiczności. Obraz przedstawia malarza w tranaie swej „pracy malowniczej“, którą wykonuje zwykle przed każdym przedstawieniem.

Czy odciski palców
są dostatecznym dowodem dla władz

W Birminghamie toczyła się niedawno sprawa przeciwko robotnikowi transportowemu Stanleyowi Talbotowi, oskarżonemu o włamanie się do biura fabryki biszkoptów. Na miejscu przestępstwa znaleziono butelkę po wódce, a na butelce ślady palców, których zbadanie stwierdziło niezbicie, że są to odciski palców Talbota. Pomimo to jednak sąd uniewinnił oskarżonego gdyż Talbot dowiódł swego alibi.

W innym zaś procesie, który się toczył poprzednio przed jednym z sądów londyńskich, sąd ten zignorował zupełnie przedstawione przez władze śledcze odciski palców przestępcy i wogóle wcale tego dowodu prawdy nie uwzględnił.

Dwie te sprawy wywołały wielkie wrażenie nie tylko w kołach kryminologów, ale i szerszego ogółu, **zachwiały bowiem wiarę w nieomylność stosowanej już od tylu lat metody identyfikowania przestępców za pomocą takich odcisków.**

Wobec tego jeden z wysokich urzędników londyńskiego zarządu policji, t. zw. „Scotland Yardu“, oświadcza: Dotychczas już zidentyfikowałem przeszło 440.000 ludzi za pomocą odcisków palców i dopiero, gdy się przekonam, że istnieje dwu ludzi, których rysunki karbów na palcach są zupełnie do siebie podobne, przestanę wierzyć w skuteczność tego systemu.

Wprawdzie zdarzało się już nieraz, że pewne drobne szczegóły rysunku karbów jednej osoby wydawały się zupełnie podobne do takiego rysunku innej, zawsze jednak, po zbadaniu ich pod mikroskopem, ujawniała się różnica.

Na każdej ręce rysunek karbów posiada swoje cechy, których najzręczniejszy fałszerz nie jest w możności usunąć i które zawsze z najzupełniejszą pewnością można odróżnić od innych. Możliwość znalezienia dwu rysunków odcisku palców zupełnie do siebie podobnych ma się — wyrażając się matematycznie — jak jeden do 16 milionów. Jeden z urzędników moich zajmuje się od 20 lat niczym innym, jak tylko porównywaniem odcisków palców i zbadała ich dotychczas zgórą 5 milionów, a jednak nie znalazł wśród nich dwu jednakowych.

Wiemy naturalnie, że świat przestępczy usiłuje zmienić rysunki karbów na swych palcach i że znaleźli się w Ameryce lekarze, dokonywujący w tym celu, za sutym wynagrodzeniem, transplantacji skóry na palcach zbrodniarzów. Takie jednak operacje nie zdołały wprowadzić w błąd rzeczoznawców policji kryminalnej. Przeciwnie, doprowadziły tylko do badań tym skrupulatniejszych.

Przy sposobności warto przypomnieć że twórca Sherloka Holmesa, słynny powieściopisarz Conan Doyle, pierwszy wpadł na pomysł w opowiadaniu swym p. t. „The Norwood Builder“ zaopatrzenia przedstawionego tam przestępcy w nowy rysunek karbów na palcach.

Z CAŁEJ POLSKI

NIESŁYCHANA NAPAŚĆ NA KSIĘDZA

W Pawłowicach koło Lublina miał miejsce nienotowany dotychczas wypadek napaści na księdza. W czasie udawania się proboszcza par. Pawłowice ks. Jana Sochy z budynku parafialnego do kościoła celem udzielenia ślubu, na cmentarzu kościelnym zastąpił księdzu drogę jakiś osobnik, popchnął go kilkakrotnie, a następnie uderzył w głowę. Gdy w obronie napadniętego księdza stanął pewien starszy gospodarz, drugi osobnik ukryty za murem cmentarnym uderzył go niespodziewanie z tyłu cegłą Ks. Socha, w obawie przed dalszą napaścią, zmuszony był odstąpić od obrządku udzielenia przybyłej parze ślubu. W godzinę później na powracającego gospodarza, który stanął w obronie księdza, została urządzona zasadzka i pobito go do utraty przytomności.

Jak się okazało, napaści na księdza i gospodarza dokonali członkowie miejscowego Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici“ z prezesem Koła Janem Ptaszkiem na czele, najprawdopodobniej za to, że ks. Socha potępiał z ambony działalność tej organizacji. Prezes Koła Jan Ptaszek został aresztowany.

Jak widać żywioły komunistyczne — przenikają do wsi polskiej, a fakt ten niewątpliwie musi wywołać odpowiednią reakcję ze strony czynników oficjalnych.

PENSJONARKI WARSZAWSKIE PISZĄ DO KRÓLA EDWARDA

W ostatnich czasach król Edward otrzymał setki tysięcy listów ze wszystkich stron świata. Ilość listów była tak ogromna, że musiano zorganizować specjalną pocztę na dworze królewskim.

Ciekawą jest rzeczą, że również i pensjonarki w Warszawie zasilają pocztę króla Edwarda swoimi listami. Ostatnio na pocztę Główną do okienka, w którym przyjmowane są listy polecone, zgłosiły się wczoraj trzy pensjonarki i przedstawiły do wysłania listy polecone do króla angielskiego Edwarda VIII. Pomimo, że było jasne, iż w liście tym nie mogą znajdować się waluty, urzędnik żądał pokazania listu, taki istnieje bowiem przepis. Okazało się, że pensjonarki napisały wierszem w języku angielskim list do króla Edwarda, w którym to liście wyrażają hołd monarsze za stanowisko, jakie zajął w sprawie p. Simpson. „Jeszcze — piszą one — miłość nie zginęła. Jeszcze materialistyczny świat nie zdołał wyrwać z duszy ludzkiej uczuć najpiękniejszych i najbardziej wzniosłych“.

List ten przyjęto i wysłano. Pensjonarki oczekują odpowiedzi od króla.

NOWA LINIA KOLEJOWA TORUŃ — SIERPC

Dnia 9 bm. otwarta została dla ruchu pasażerskiego i towarowego nowa linia kolejowa Toruń — Sierpc, długości około 80 km. skracająca drogę tranzytową zachodnich dzielnic Polski do wschodnich i na odwrót. Budowa tej linii kosztowała kilkanaście milionów złotych, a w czasie prac natrafiono na szereg trudności natury terenowej. Należy zaznaczyć, iż oficjalne otwarcie linii kolejowej Toruń — Sierpc nastąpić ma w terminie późniejszym z udziałem marszałka Rydza-Śmigłego.

„POECI KATOLICCY WE WSPÓŁCZESNEJ FRANCJI“.

Dnia 7 bm. staraniem Stow. P. Skargi odbył się odczyt profesora Sorbony, p. Karola Bruneau, pt. „Poeci katoliccy we współczesnej Francji“. Po zagajeniu i powitaniu prelegenta przez p. Miłaszewskiego, prof. Bruneau rozpoczął swój odczyt. Aż do połowy zeszłego stulecia nie ma w literaturze francuskiej poezji katolickiej w ścisłym znaczeniu. Wieje tu wzniosły powiew nadprzyrodzoności z opisu śmierci ludzkiej. Inny znów poeta ksiądz maluje życie duszy kapłańskiej. Szata poetycka jest nowoczesna, ale jakże plastyczna i wyrazista, zwłaszcza w mistrzowskiej interpretacji p. Bruneau. Prelegent nie wymienił wszystkich poetów katolickich Francji. Jest już ich spora plejada, co dowodzi, że poczucie katolicyzmu budzi się we Francji.



— Cztery latka już liczysz, Fredziu?
— Tak, a mamusia powiada, że gdy co wieczór zjem dwie łyżki tranu, to do następnych urodzin będę miał pięć lat!...



Ruch samochodowy na moście, łączącym San Francisco z miejscowością Oakland. Most ten został niedawno wybudowany i przed tygodniem oddany do użytku publicznego.

Wzruszająca wierność

Młody oficer armii francuskiej podczas wojny Francji z Prusami w 1870—71 r., Pierre Lemoin, ciężko raniony podczas jednej z bitew, byłby utracił nogę, gdyby nie pieczołowitość lekarzy, a zwłaszcza młodziutkiej pielęgniarki Madeleine Hunot, która nie odstępowała jego łoża, gdy zaś wobec naporu wojsk pruskich trzeba było przewieźć rannego do Paryża i tam mu towarzyszyła.

W stolicy Francji oboje przeżyli oblężenie jej przez Prusaków, przy czym zawiązał się pomiędzy nimi stosunek tak serdeczny, że w końcu postanowili się pobrać po skończonej wojnie.

Rodzice jednak Lemaina, ludzie bardzo zamożni, za nic nie chcieli się zgodzić na ślub syna z ubogą sprzedawczynią w jednym ze sklepów paryskich, jaką była Madeleine przed wojną.

Dotknięci do żywego taką zniewagą rodzice panny, zabronili jej utrzymywania jakichkolwiek stosunków z Lemainem.

Panna, jakoteż młody oficer, zastosowali się do woli rodziców, nie przestali jednak uważać się za narzeczonych.

Gdy zaś rodzice ich pomarli i nareszcie nic nie stało na przeszkodzie małżeństwu, minęła już dawno młodość obojga, a zły los chciał, że wciąż jeszcze z roku na rok musieli odkładać chwilę swego ślubu.

Nareszcie w tych dniach, po 65 latach narzeczeństwa, stanęli przed ołtarzem. On, jako starzec 91-letni, ona — staruszka 87-letnia.

„Jakże wzruszające jest to — rzekł kapłan w swej przemowie do sędziwych nowożeńców — żeście się doczekali pobłogosławienia związku, który wytrzymał tak ciężką próbę przez lat dziesiątki".

Przy odejściu nowożeńców od ołtarza zebrany w kościele tłum zgotował im burzliwą owację.



ZEMSTA
— Czy to pan polecił mi kucharkę?
— Tak, mój panie...
— Chodź więc pan natychmiast do nas na obiad!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 82.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61873
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 gr

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.